



Punktualność

Kiedy dowiedziałem się, że mam napisać coś o punktualności, zacząłem się zastanawiać, co w tym temacie można napisać. Trzeba być punktualnym i już. To wyraz naszej kultury i szacunku dla innych, a ponadto wiemy, że Bóg jest Bogiem porządku. A jednak każdemu z nas zdarzy się przyjść za późno. Często swoje spóźnienia tłumaczymy okolicznościami zewnętrznymi, niezależnymi od nas. Ale prawda jest taka, że w zdecydowanej większości spóźnienia są tylko i wyłącznie naszą winą, ponieważ nie daliśmy sobie rezerwy czasowej na nieprzewidziane sytuacje, które przecież zdarzają się nierzadko.

Oczywiście, często trudno zdążyć na czas. Mamy napięty plan zajęć w ciągu dnia, mniejsze lub większe odległości do pokonania, czy korki uliczne. Każdemu z nas czasem wypadnie coś naprawdę niespodziewanego, każdy z nas się kiedyś spóźnił, ale faktem jest, że zwykle spóźniają się cały czas te same osoby, podczas gdy inne zazwyczaj są na czas lub nawet znacznie wcześniej. Niestety, spóźnianie się wchodzi w nawyk!

Obawiam się, że powodem, dlaczego tak się dzieje, jest to, że po prostu nie każdemu zależy, by być na czas. Takie osoby albo nie zdają sobie sprawy, ile swoją niepunktualnością sprawiają zamieszanie i niedogodności innym, albo nie wiedzą, ile same tracą, spóźniając się na nabożeństwo. Zapewne zgodzicie się, że jeśli zależy nam, by przyjść punktualnie na ważne spotkanie (np. rozmowę kwalifikacyjną), w 99% nie mamy z tym problemu i wolimy raczej sami poczekać, niż zaryzykować spóźnieniem się. O ileż ważniejsze jest spotkanie z Panem Bogiem i Bożym ludem! Tylko czy aby na pewno zdajemy sobie z tego sprawę?

Pozwólcie, że skupię się dzisiaj wyłącznie na punktualności w życiu duchowym, nie będę pisał o niej w kontekście życia codziennego i zawodowego.

Co Biblia mówi o punktualności?

Przede wszystkim czytamy, że *Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju* – 1 Kor. 14:33. Oznacza to, że wszystko u Niego odbywa się według ustalonego planu, nie ma miejsca na przypadek, nieprzewidziane sytuacje. Bóg nie zwleka, chociaż czasem może nam się tak wydawać. Zgodnie z boskim postanowieniem *wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę* – Kazn. 3:1, a Pismo Święte daje nam wiele zapewnień i dowodów, że Ojciec nasz jest punktualny i solidny (Abak. 2:3), co obiecuje, to niezawodnie się wydarzy, skrupulatnie dba o czasy i chwile, działa według ustalonego planu. Nie zmienia danego słowa, można na

Nim polegać. A ponieważ mamy Go naśladować, powinniśmy postępować tak jak On (Efezj. 5:1). Jesteśmy do tego wielokrotnie zachęcani: *wszystko niech się odbywa godnie i w porządku* – 1 Kor. 14:40 (BW). Dotyczy to również naszych nabożeństw.

Evangelia Mateusza 25:1-13 przedstawia przypowieść o mądrych i głupich pannach. Mądre Panny pokazały, że im zależy i przygotowywały się przed przyjściem, mimo że nie wiedziały, jaka jest godzina przyjścia. Pokazuje to, że zrobiły więcej niż bycie punktualnym. Te drugie, przez swoje nieprzygotowanie i zewnętrzne okoliczności, spóźniły się i w konsekwencji nie weszły na ucztę weselną Oblubieńca. Jest to jeden z przykładów, jak wielką stratę można ponieść, jeśli zaniedbamy się w życiu duchowym.

Dlaczego nie powinniśmy się spóźniać?

1) Punktualność jest wyrazem szacunku dla innych ludzi oraz ich cennego czasu. W zborze punktualność jest wyrazem szacunku dla uchwał zboru, odnośnie godziny rozpoczęcia nabożeństwa, a także dla wszystkich braci, którzy się wspólnie zgromadzają.

I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze – Filip. 2:3-4.

Przychodząc na nabożeństwo punktualnie, nie zaburzamy jego porządku, nie rozpraszamy innych, pokazujemy, że wspólne uchwały są dla nas wiążące, a więc szanujemy naszą społeczność. Nagminne spóźnianie się na nabożeństwo jest oznaką braku szacunku dla Pana Boga i braci. Może nigdy tak na to nie patrzyliście, ale tak właśnie jest.

2) Spóźniając się, wprowadzamy zamieszanie, rozpraszamy innych. Dodatkowo tracimy możliwość uczestniczenia np. w pieśni czy modlitwie, które są integralną częścią zebrania. Pieśń nie jest „mniej ważna” niż samo badanie Biblii, a czytanie „Manny”, czy przekazywanie pozdrowień, to nie „kwadrans badacki”, w czasie którego jeszcze „wypada” się spóźnić. Pieśń i modlitwa to uwielbienie naszego Ojca:

Śpiewajcie Panu pieśń nową, na chwałę jego w zgromadzeniu wiernych! – Psalm 149:1,



a „Manna” i braterskie pozdrowienia to pokarm dla Nowego Stworzenia! Wszystkie te elementy służą nastrojeniu naszych serc i umysłów na rozważanie słów zawartych w Piśmie Świętym.

3) Wchodząc w bieg, tracimy okazję na przywitanie się z braćmi, wymienienie kilku słów i uśmiechów, skupienie i zebranie myśli, nastrojenie się na nabożeństwo. Swą obecnością i rozmowami mielibyśmy szansę dowiedzieć się, czym żyją nasi bracia, wesprzeć ich dobrym słowem, czy chociażby uściskiem dłoni i uśmiechem. W ten sposób buduje się więzi między braćmi i tak wzmacniamy się jako społeczność.

4) Spóźniając się, dajemy zły przykład innym. Niestety, naszą ludzką przywarą jest patrzenie na innych i opieranie się na ich przykładzie (szczególnie, jeśli jest negatywny). Czujemy się usprawiedliwieni, widząc, że inni też się spóźniają. Tymczasem Pismo Święte zachęca nas, byśmy pobudzali się wzajemnie do miłości i dobrych uczynków (Hebr. 10:24-25). A to możemy czynić, dając innym wyłącznie dobry przykład zachowania.

Jak być punktualnym?

Pismo Święte radzi, byśmy jak najlepiej wykorzystywali nasz czas. *Baczenie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe* – Efezj. 5:15-16. Oznacza to między innymi, że przede wszystkim musimy w życiu umieć określić, co jest dla nas priorytetem, a z czego możemy (a nawet musimy) zrezygnować.

Ważne jest również dobre planowanie. Do tego również wielokrotnie zachęca nas Biblia i to w każdej dziedzinie życia.

Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie? Aby gdy już położy fundament, a nie może dokończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli naśmiewać się z niego, mówiąc: ten człowiek zaczął budować, a nie mógł dokończyć – Łuk. 14:28-30.

Utracone sposobności

„Największe tragedie to raczej nie to, czego człowiek doświadcza, lecz utracone sposobności” – Thomas Carlyle.

Jeszcze innym, ważnym aspektem punktualności w życiu chrześcijanina jest to, by zdążyć usłużyć Bogu i braciom. Tutaj też trzeba być punktualnym i spieszyć z nadarzających się sposobności korzystać – spóźnienie się będzie skutkowało ich utratą. Nie znaczy to, że Plan Boży się nie wypełni – Bóg po prostu znajdzie kogoś innego, kogoś bardziej gorliwego, kto wypełni Jego zamysły. Nawet jeśli później będziemy chcieli z tego przywileju służenia braciom czy Bogu skorzystać, może okazać się, że jest już za późno. Pięknie mówi o tym „Manna” z 10 grudnia:

„Bez względu na to, w jakiej dziedzinie swej służby Pan zechciałby otworzyć przed nami drzwi sposobności, powinniśmy przekroczyć je szybko i energicznie – pełni gorliwości dla Niego i Jego sprawy, do której nas powołał. Jest to jedyny warunek, by zostać przez Niego przyjętym. Jeśli jesteśmy leniwi, gdy nie zwracamy uwagi na możliwości, z pewnością zostaną nam one zabrane i dane innym, ponieważ Pan zdolny jest pobudzić kogoś innego do służenia Jego sprawie bez ingerowania w naszą wolę czy gwałcenia jej. Ceńmy więc coraz bardziej przywilej, jakim cieszymy się, będąc współpracownikami Boga, szczególnie w zakresie wielkiej służby, jaką wykonuje nasz Pan i Mistrz Jezus, do współdziałania, w której powołani zostaliśmy jako Jego Oblubienica i współdziedzice”.

Podsumowanie

Niech nie będzie dla mnie usprawiedliwieniem, że skoro ten czy tamten się spóźnia, to ja też nie muszę przychodzić na czas, bo *każdy z nas za samego siebie zda sprawę Bogu* – Rzym. 14:12. Nie znamy możliwości ani ograniczeń innych braci, ich postępowanie i słabości nie mogą być usprawiedliwieniem dla nas.

Tak więc, kiedy następnym razem się spóźnisz, zadaj sobie pytanie, czy na pewno zrobiłeś wszystko, żeby tego uniknąć, czy zależało Ci na punktualnym przybyciu i czy zdajesz sobie sprawę, jakie konsekwencje dla Ciebie i innych niesie za sobą Twoja niesolidność.

Samuła Łukasz